

Sygn. akt I ACa 804/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Danuta Jezierska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. (...) w T. (Estonia)

przeciwko I. M. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 sierpnia 2015 roku, sygn. akt VIII GC 194/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej I. M. (1) na rzecz powódki E. (...) w T. (Estonia) kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA D. Jezierska SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 804/16

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym dnia 17 maja 2013 roku powód E. (...) z siedzibą w T. w Estonii wniósł o zasądzenie od pozwanej I. M. (1) kwoty 66.218,43 euro wraz z odsetkami w wysokości 5 procent w stosunku rocznym od dnia 7 czerwca 2010 r.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że pozwana podjęła się przewozu towarów w dniu 7 września 2009 roku, polegającą na przewozie generatorów o masie 20 ton z Francji do Polski. Tego samego dnia pozwana zawarła umowę z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., na mocy której spółka ta zobowiązała się przewieźć towary, które objęte były zleceniem przewozowym otrzymanym przez pozwaną. Podczas tego przewozu

doszło do kradzieży towaru, na skutek pozostawienia przez kierowcę środka transportowego bez dozoru na parkingu niestrzeżonym. Strona powodowa będąca ubezpieczycielem (...) zapłaciła odszkodowanie z tytułu OC tego podmiotu za szkodę polegającą na kradzieży naczepy z generatorami podczas transportu wykonywanego przez podwykonawcę. Powód wskazał, że dochodził już od pozwanej roszczenia, lecz Sąd przyjął, iż nieprawidłowo zostało sformułowane żądanie pozwu, które powinno opiewać na walutę, w jakiej wyrażone było zobowiązanie, nie zaś zostać przeliczone na walutę polską w złotych, stąd powództwo oddalił.

Postanowieniem z dnia 11 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy odrzucił pozew uznając, że powód wystąpił z tym samym roszczeniem, z którym wcześniej wystąpił w sprawie VIII GC 285/10. Sąd Apelacyjny w Szczecinie rozpoznając zażalenie powoda na to postanowienie, uchylił je postanowieniem z dnia 20 lutego 2015 r. stwierdzając, że roszczenie, z którym wystąpił powód w niniejszej sprawie nie jest tym samym roszczeniem, co roszczenie w sprawie VIII GC 285/10.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa zarzucając przedawnienie roszczenia w świetle przepisów Konwencji CMR oraz że nie była w świetle umowy zawartej ze swoim zleceniodawcą (...) przewoźnikiem, lecz spedytorem.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 66.218,43 euro z odsetkami w wysokości 5% w stosunku rocznym od dnia 15 czerwca 2010 roku, oddalając powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że spółka (...), będąca zleceniobiorcą w stosunku do pozwanej, dokonywała przewozu na podstawie zlecenia pozwanej z dnia 7 września 2009 r. i podczas tego przewozu doszło do kradzieży naczepy wraz z ładunkiem, w postaci przewożonych generatorów na trasie z Francji do Polski. W związku z tą szkodą strona powodowa wypłaciła odszkodowanie za utratę generatorów na podstawie decyzji z dnia 6 stycznia 2010 roku w kwocie 1.036.093,30 koron estońskich. Pomiędzy stronami toczyło się postępowanie prowadzone pod sygnaturą VIII GC 285/10, zakończone prawomocnym wyrokiem z dnia 26 lipca 2012 r., którym powództwo wobec pozwanej o zapłatę kwoty 287.509,30 zł zostało oddalone.

Sąd nadto ustalił, że pozwana była związana dłuższą współpracą z firmą (...) Oddział w M. i w ramach tej współpracy zawierane były umowy, których przedmiotem był przewóz ładunków na określonych trasach. Umowy były zawierane drogą elektroniczną poprzez wymianę druków zatytułowanych umowa - zamówienie na przewóz ładunku. Umowy te zawierały podstawowe warunki transportu, gdzie między innymi stwierdzono, że przewoźnicy mogą być osobami prawnymi posiadającymi odpowiednią licencję, są zobowiązani do posiadania polis ubezpieczenia od odpowiedzialności określonej w Konwencji CMR, przewoźnicy zobowiązani są do przekazywania kierowcy pisemnych wskazówek dotyczących postoju na odpoczynek wyłącznie strzeżonym, ogrodzonym, oświetlonym w czasie nocnym terenie lub przeznaczonym dla samochodów placu, znajdujących się w bezpośredniej bliskości punktu kontroli drogowej Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, w przypadku, gdy transport jest dokonywany bez ochrony. Stwierdzono też, że przewoźnik może angażować do wykonania osoby trzecie wyłącznie za pisemną zgodą zleceniodawcy. Taką zgodę pozwana otrzymała od zleceniodawcy (...). Nastąpiła ona w piśmie z dnia 27 października 2008 r. W dniu 7 września 2009 r. zleceniodawca pozwanej (...), zawarł z pozwaną umowę potwierdzoną pisemnym zleceniem oznaczonym jako umowa - zamówienie na przewóz ładunku numer (...), gdzie wskazano datę załadunku 10 września 2009, parametry ładunku generatory do 20 ton, adres załadunku A. Francja, miejsce wyładunku K. w Polsce, termin dostawy 14 września 2009 r., fracht 1.000 euro. Tego samego dnia pozwana zawarła umowę z (...) zlecając jej przewóz według tych samych danych. Podczas tego przewozu w dniu 13 września 2009 r. B. S., będący kierowcą środka transportowego, pozostawił prowadzony przez siebie pojazd wraz z naczepą w miejscowości M. na niestrzeżonym placu. W nocy z dnia 13 na 14 września 2009 r. doszło do kradzieży naczepy, w której znajdowały się przewożone generatory. O powyższym spółka (...) poinformowała pozwaną, a pozwana 15 września 2009 r. poinformowała spółkę (...). Zgodnie z umową ubezpieczenia według polisy numer (...) (...) była ubezpieczona u strony powodowej, jako przewoźnik, a także, jako pośrednik zgodnie z warunkami ogólnymi Estońskiego Stowarzyszenia Spedytorów, warunków ogólnych Norweskiego Stowarzyszenia (...) Konwencji CMR, obowiązujących lokalnych przepisów Unii Europejskiej w przypadku transportu krajowego, w zakresie nie szerszym niż określała najnowsza wersja ogólnych warunków Estońskiego Stowarzyszenia Spedytorów, na okres od 16 sierpnia

2009 r. do 15 sierpnia 2010 r. Decyzją z dnia 6 stycznia 2010 r., powód przyznał (...) odszkodowanie z tytułu OC w związku ze zdarzeniem kradzieży naczepy w podanych wyżej okolicznościach. W decyzji wskazano, że suma roszczenia wynosi 99.783 euro, odpowiedzialność własna 34.248,40 euro, a odszkodowanie w wysokości 1.036.093,30 koron estońskich, co uwzględniało też potrącenie składek w wysokości 42.714 koron estońskich. (...) poinformował pozwaną w dniu 19 stycznia 2010, że otrzymał odszkodowanie, natomiast roszczenie, jakie zgłosiła wobec niego spółka będąca właścicielem zagubionego ładunku wynosi 99.783 euro, wniósł więc o rekompensatę w postaci 30.834,27 euro. Pismem z dnia 31 maja 2010 r. zatytułowanym "Ostateczne przed sądowe wezwania do zapłaty", powód zażądał od pozwanej zapłaty kwoty 1.036.093,30 koron estońskich lub 66.218,43 euro wraz z należnymi odsetkami ustawowymi w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania na wskazany w tym piśmie rachunek bankowy. Odpowiadając na to pismo otrzymane przez pozwaną w dniu 7 czerwca 2010 r., pozwana stwierdziła, że do kradzieży naczepy doszło z wyłącznej winy (...) Spółka z o.o. z siedzibą w K., poinformowała też, że posiada ważną polisę ubezpieczeniową w Towarzystwie (...) S.A., wyjaśniła nadto, że wniosła pozew przeciwko Spółce (...) zapłatę kwoty 30.824,27 euro oraz skierowała do niej wezwanie o zapłatę 66.218,43 euro. Z kolei ubezpieczyciel pozwanej Towarzystwo (...), odpowiadając na zgłoszenie i wezwanie do zapłaty odszkodowania wypłaconego przez powódkę, pismem z dnia 19 sierpnia 2010 r. stwierdził, że odmawia wypłaty odszkodowania przyjmując, że do odpowiedzialności pozwanej nie znajdują zastosowania przepisy Konwencji o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów CMR z uwagi na to, że pozwana wypełniła obowiązki wynikające z artykułu 799 k.c., posługując się przy wykonaniu zlecenia profesjonalnym, koncesjonowanym i ubezpieczonym przewoźnikiem, a zatem wykazała należyta staranność przy wyborze przewoźnika, stąd nie ponosi winy w jego wyborze. Stwierdziła, że była to polisa OC spedytora, a nie OC przewoźnika.

Wyrokiem zaocznym z dnia 3 stycznia 2011 r., wydanym w sprawie VIII GC 324/10, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz powódki I. M. (1) kwotę 287.509,30 zł z odsetkami w wysokości 5 procent w stosunku rocznym od dnia 18 czerwca 2010 r. oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Pozwana nie dochodziła egzekucji zasądzonej kwoty uznając, że mimo otrzymanego na jej żądanie wyrażone pozwem wyroku, ta kwota jej się nie należy.

Sąd wskazał, że ustalenia faktyczne poczynił na podstawie przede wszystkim na podstawie dokumentów z akt postępowania w sprawie VIII GC 285/10, nadto wyroku zaocznego z dnia 1 marca 2011 r. sygn.. akt VIII GC 324/10 oraz przesłuchania pozwanej. Zdaniem Sadu dowody te nie były kwestionowane wzajemnie przez strony, a większość faktów była niesporna, w szczególności pozwana nie kwestionowała wysokości roszczenia. Odnosząc się do podnoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia, Sąd przywołał dokumenty korespondencji pomiędzy stronami, w szczególności wezwania powoda z dnia 31 maja 2010 r. i odpowiedzi pozwanej na to wezwanie. Podkreślił, że odpowiedź na pozew została wniesiona w dniu 23 listopada 2010 r. i dopiero w tej odpowiedzi nastąpiło żądanie oddalenia powództwa w całości. Podkreślił, że roszczenie strony powodowej wobec pozwanej, należy traktować, jako roszczenie regresowe, które zostało przeniesione na stronę powodową wskutek wypłaty odszkodowania i przywołał paragraf 492 ust. 1 estońskiej ustawy o prawie zobowiązań.

Odnosząc się do prawa jakie w sprawie miało zastosowanie, Sąd przywołał Konwencję o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, otwartą do podpisu w Rzymie w dniu 19 czerwca 1970 r. i wskazał, że zgodnie z art.17 tej Konwencji stosuje się ją w umawiającym się Państwie dopiero do umów, które zostały zawarte po jej wejściu w życie, to jest w stosunku do Polski do umów zawartych po dniu 31 lipca 2007 r. W myśl art. 4 tej Konwencji. gdy wybór prawa właściwego dla umowy nie został dokonany, umowa podlega prawu państwa, z którym wykazuje ona najściślejszy związek. Domniemywa się, że umowa wykazuje najściślejszy związek z tym państwem, w którym strona, na której spoczywa obowiązek spełnienia świadczenia charakterystycznego w chwili zawarcia umowy, ma miejsce zwykłego pobytu lub w przypadku spółki lub innej osoby prawnej, ma siedzibę zarządu. Jeżeli jednak umowa została zawarta w ramach działalności zawodowej lub gospodarczej tej strony, domniemywa się, że umowa wykazuje najściślejszy związek z państwem, w którym znajduje się jej główne przedsiębiorstwo, lub jeżeli zgodnie z umową świadczenie ma być spełnione przez inne przedsiębiorstwo niż główne, z państwem, w którym znajduje się to inne przedsiębiorstwo. Jeśli chodzi o umowę przewozu towarów, to do takich umów domniemywa się, że wykazują one najściślejszy związek

z tym państwem, w którym w chwili zawierania umowy przewoźnik miał swoje główne przedsiębiorstwo, o ile w państwie tym znajduje się także miejsce załadunku lub miejsce rozładunku albo główne przedsiębiorstwo nadawcy. Z tych względów Sąd przyjął, że stosunek prawny pomiędzy (...) a pozwaną podlegał prawu polskiemu.

Mając zaś na uwadze zarzut pozwanej co do umowy łączącej strony, Sąd dokonał analizy art. 494 § 1 k.c. oraz art. 800 k.c. i doszedł do przekonania, że w sytuacji gdy podstawowym obowiązkiem pozwanej było dokonanie przewozu rzeczy, to w celu rozstrzygnięcia czy strony łączy umowa przewozu czy spedycji niezbędne było ustalenie, czy do jej obowiązków należały także czynności związane z organizacją przewozu, jako czynności kwalifikowane jako spedycyjne. Pozwana twierdziła, że w ramach jej obowiązków leżały czynności spedycyjne, ale w istocie nie wskazała żadnej, która miałaby taki charakter. W szczególności nie można stwierdzić, że pozwana organizowała przewóz, bowiem nie jest takim organizowaniem wyszukanie innego przewoźnika, który będzie podprzewoźnikiem, i przekazanie określonych wskazówek co do bezpieczeństwa transportu. Wskazał, że przyjęcie zlecenia transportowego i przekazanie go do wykonania innemu podmiotowi, jeżeli nie towarzyszą temu dodatkowe czynności, nie jest organizacją przewozu, a jedynie wyznaczeniem podwykonawcy do wykonania zleconego przewozu. Pozwana ani nie przygotowywała towaru do nadania, ani nie uczestniczyła w czynnościach załadunku, ani nie przygotowywała dokumentów związanych z przywiezieniem towaru do miejsca przeznaczenia. Nie obciążały jej również obowiązki odbioru towaru. Obowiązek pozwanej, w ramach umowy łączącej strony, sprowadzał się do przewiezienia towaru z miejsca nadania do miejsca odbioru, stąd zdaniem Sądu strony łączyła umowa przewozu, a uwzględniając, że przewóz miał być dokonany pomiędzy dwoma różnymi państwami, zastosowanie miała Konwencja o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów CMR z dnia 19 maja 1956 r.

Sąd wskazał na art. 3 oraz 17 ust. 2 Konwencji CMR i podkreślił, iż wykazanie przez przewoźnika, że nie ponosi winy w wyborze, nie jest wystarczające do uwolnienia się od odpowiedzialności. Nie można też przyjąć, że zaginięcie towaru spowodowane zostało okolicznościami, których przewoźnik nie mógł uniknąć i których następstwom nie mógł zapobiec, skoro realizujący faktycznie przewóz przewoźnik, będący zleceniobiorcą w stosunku do pozwanej, pozostawił pojazd bez nadzoru, choćby takiego, którego należało od niego oczekiwać w świetle wskazówek co do bezpieczeństwa, i że to doprowadziło do tego, że ładunek wraz z naczepą został skradziony.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu przedawnienia Sąd wskazał na art. 32 ust. 1 i 4 Konwencji CMR. Podkreślił, że zważywszy na rozróżnienie okresu przedawnienia w sytuacji, gdy przewóz był dokonywany i szkoda powstała bez złego zamiaru lub niedbalstwa przewoźnika i w takiej sytuacji, gdy taki zamiar przewoźnika należało uznać za zły lub uznać, że doszło do jego niedbalstwa, zdaniem Sądu pozostawienie pojazdu bez nadzoru, w sytuacji gdy przewożony ładunek ma istotną wartość i w sytuacji gdy zalecenia co do ostrożności wskazują, że towar wraz z pojazdem ma być pozostawiany w warunkach jego dozoru, stanowi niedbalstwo i to niedbalstwo w stopniu rażącym. Dlatego Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że doszło do sytuacji, w której uzasadnione było przyjęcie trzyletniego terminu przedawnienia. Ponadto mając na uwadze art. 32 ust. 2 Konwencji CMR, zdaniem Sądu pismo powoda z dnia 31 maja 2010 r. należało traktować jako reklamację, które zawiesiło bieg przedawnienia. Pozwana odpowiedziała na reklamację z dnia 31 maja 2010 pismem z dnia 9 czerwca 2010, z którego treści nie można jednak przyjąć, że reklamację odrzuciła. Przeciwnie pozwana podniosła twierdzenia o przedsięwzięciu czynności w celu uzyskania świadczenia, którego domagał się powód i wskazała na podjęcia takich czynności i oczekiwanie na ich rozstrzygnięcie, nadto powołała się na polisę ubezpieczeniową, a pierwszą czynnością, która może być traktowana, jako odrzucenie reklamacji była, zdaniem Sądu, odpowiedź na pozew z dnia 23 listopada 2010 r. w sprawie VIII GC 285/10. Z tych względów Sąd przyjął, że roszczenie powoda nie jest przedawnione.

Mając na uwadze art. 386 § 6 k.p.c. oraz art 397 § 2 k.p.c. Sąd podkreślił, że w niniejszej sprawie był związany oceną prawną wyrażoną w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 lutego 2015 r.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Oddalił je jedynie częściowo w zakresie odsetek wskazując, że wezwanie z 31 maja 2010 r. wskazywało siedmiodniowy termin zapłaty od dnia doręczenia tego wezwania. Doręczenie miało miejsce 7 czerwca 2010 r., zatem termin ten upłynął 14 czerwca, wobec tego odsetki należą się od dnia 15 czerwca 2010 r., a nie jak chciała powódka od 7 czerwca 2015 r.

Kosztami postępowania Sąd w całości obciążył stronę pozwaną przyjmując, że powód uległ w minimalnym zakresie (art. 100 k.p.c.).

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła strona pozwana. Zaskarżyła wyrok w części, tj. w jego punktach I i III.

Zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 379 pkt 3 k.p.c. poprzez rozpoznanie niniejszej sprawy i wydanie wyroku, mimo że o to samo roszczenie między tymi samymi stronami sprawa została już prawomocnie osądzona, co doprowadziło do nieważności postępowania;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegająca na przyjęciu, że nie doszło do przedawnienia roszczenia, podczas gdy termin od którego należy liczyć przedawnienie według Konwencji CMR to dzień 15 października 2009 roku, a pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 20 maja 2013 roku i nawet przy uwzględnieniu czasu trwania zawieszenia przedawnienia na skutek reklamacji od dnia 31 maja 2010 roku do 23 listopada 2010 roku, termin przedawnienia upłynąłby najdalej w dniu 8 kwietnia 2013 roku;
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że między stronami doszło do zawarcia umowy przewozu, a nie umowy spedycji, w sytuacji gdy prawidłowa analiza okoliczności sprawy prowadzi do odmiennego wniosku.

Nadto z ostrożności procesowej także naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej, jednostronnej i wybiórczej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, która doprowadziła do przyjęcia, że pracownik wynajętego przez pozwaną przewoźnika dopuścił się rażącego niedbalstwa, co przełożyło się na błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że pozwana ponosi winę za kradzież towaru, a nadto brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego co do stanowiska pozwanej wyrażonego w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, gdzie pozwana zaprzeczyła swojej winie w zaistniałej szkodzie, co miało wpływ na kwestię zawieszenia terminu przedawnienia roszczenia.

Z tego względu pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez odrzucenie pozwu ewentualnie oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwana rozwinęła stawiane zarzuty.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej w całości dzieląc argumentację Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację pozwanej jako bezzasadną, należało oddalić.

Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia stanu faktycznego Sądu pierwszej instancji oraz jego rozważania prawne i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań, z uzupełnieniem tych rozważań jak w dalszej części uzasadnienia. Wobec powyższego Sąd Odwoławczy nie widzi konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z 22.08.2001, V CKN 348/00). Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok miał na uwadze cały materiał dowodowy zebrany w sprawie i dokonał jego oceny zgodnie z regułami art. 233 § 1 k.p.c., przywołał też i dokonał analizy wszystkich przepisów mających w sprawie zastosowanie. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Z takich ustaleń Sąd I instancji wywiódł w pełni zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków i przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest rozważny i obejmuje także wszystkie twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed Sądem I instancji. Podkreślić przy tym należy, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji wiąza zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, której to Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie się nie dopatrzył, mimo tak postawionego zarzutu przez

stronę pozwaną), nie jest natomiast związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (por. uchwała SN z 31.01.2008, II CZP 49/07).

W pierwszej kolejności odnieść się zatem należy do najdalej idącego zarzutu strony pozwanej, to jest naruszenia art. 379 pkt 3 k.p.c. poprzez rozpoznanie sprawy i wydanie wyroku, mimo że o to samo roszczenie między tymi samymi stronami sprawa została już prawomocnie osądzona, co doprowadziło do nieważności postępowania. W tym zakresie podkreślić należy, iż postanowieniem z dnia 11 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy odrzucił pozew uznając, że powód wystąpił z tym samym roszczeniem, z którym wcześniej wystąpił w sprawie VIII GC 285/10. Sąd Apelacyjny w Szczecinie rozpoznając zażalenie powoda na to postanowienie, uchylił je postanowieniem z dnia 20 lutego 2015 r. stwierdzając, że roszczenie, z którym wystąpił powód w niniejszej sprawie nie jest tym samym roszczeniem, co roszczenie w sprawie VIII GC 285/10. Rozpoznając zatem niniejszą sprawę zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., był związany treścią wydanego w dniu 20 lutego 2015 r. przez Sąd Apelacyjny postanowienia, gdyż uwagi na fakt, że została wyczerpana droga sądowa związana z zaskarżeniem odrzucenia pozwu oraz prawomocnie przesądzony fakt, iż pozew złożony przez powódkę w maju 2013 roku nie jest objęty powagą rzeczy osądzonej, zarzut pozwanej o nieważności postępowania nie można uznać za zasadny. W innym wypadku – a na co słusznie zwróciła uwagę strona powodowa w odpowiedzi na apelację - trzeba by dojść do wniosku, że Sąd Apelacyjny po raz wtóry rozpatrywałby kwestię powagi rzeczy osądzonej i po raz wtóry rozstrzygał w przedmiocie postanowienia o odrzuceniu pozwu. Tymczasem przepis art. 380 k.p.c. przewiduje jedynie możliwość rozpatrzenia tych postanowień Sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia. Skoro zaś postanowienie w przedmiocie odrzucenia pozwu podlegało zaskarżeniu i zostało od niego złożone zażalenie, to nie można uznać, iż Sąd Apelacyjny po raz wtóry mógł rozstrzygać kwestię res iudicata, która stanowiła istotę postanowienia o odrzuceniu pozwu. Argumentacja, co do przyczyn braku podstaw do przyjęcia, iż zachodziły podstawy do odrzucenia w niniejszej sprawie powództwa, zostały szeroko przytoczone przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 lutego 2015 r., brak zatem podstaw do ich powielania na użytek niniejszego uzasadnienia. Przypomnieć bowiem należy, że w myśl art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie. Żądanie powództwa określa nie tylko jego podstawę faktyczną, ale i przedmiot żądania, a Sąd orzeka o przedmiocie sporu tak, jak go ostatecznie określił powód i nie może, wbrew żądaniu pozwu, zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwa na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem ma w procesie charakter bezwzględny i oznacza przywrócenie należytej rangi zasadzie dyspozycyjności. Zatem twierdzenia skarżącej, że pozew winien zostać odrzucony, nie mogą zasługiwać na uwzględnienie z przyczyn na które wskazano powyżej.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się także sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż w sprawie nie doszło do przedawnienia roszczenia. Czyniąc ten zarzut pozwana podnosiła, że termin przedawnienia należało liczyć od trzydziestego dnia, dnia kiedy towar miał zostać doręczony, a zatem od 14 września 2009 r., co zdaniem skarżącej powodowało, że nawet przy przyjęciu 3 letniego terminu przedawnienia, upłynął on 16 października 2012 r. Ponadto nawet przy przyjęciu zawieszenia biegu przedawnienia wskazanego przez Sąd I instancji, termin ten upłynąłby najpóźniej 8 kwietnia 2012 r. W zakresie, czy w sprawie miał zastosowanie roczny, czy też 3-letni termin przedawnienia strona pozwana postawiła przy tym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd, że strony łączyła umowa przewozu, gdy tymczasem zdaniem apelującej była to umowa spedycji oraz z ostrożności procesowej naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez nieprawidłową, jednostronną i wybiórczą ocenę dowodów prowadzącą do przyjęcia, że pracownik wynajętego przez pozwaną przewoźnika dopuścił się rażącego niedbalstwa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego żaden z tak postawionych zarzutów nie jest trafny. Sąd I instancji wskazał bowiem w swoim uzasadnieniu, na jakich dowodach się oparł i wyciągnął na ich podstawie uprawnione wnioski, które art. 233 § 1 k.p.c. w żadnym zakresie nie naruszają, nie sposób też przyjąć, że doszło do błędu w ustaleniach faktycznych.

Przypomnieć należy, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie, możliwe jest skuteczne postawienie takiego zarzutu. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Nadto, jeżeli z danego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Należy zaznaczyć, że to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącej, nie oznacza naruszenia powyższego przepisu.

Tymczasem stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwana podnosiła, że w jej ocenie nie zostało jednoznacznie wykazane, by szkoda wynikła z rażącego niedbalstwa pracownika przewoźnika, czego upatrywała w fakcie, iż nie został on przesłuchany przed Sądem. Sama przy tym twierdziła w apelacji, że przeprowadzenie tego dowodu przez Sąd I instancji było utrudnione i nie wносиła o uzupełnienie w tym zakresie postępowania przez Sąd Apelacyjny, nie podnosiła zaś żadnych innych zarzutów co nieprawidłowej oceny dowodów w tym zakresie. Już więc z tych względów, tak postawiony zarzut w zakresie przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że doszło do rażącego niedbalstwa, a zatem zastosowanie ma art. 32 ust. 1 zdanie drugie Konwencji CMR, nie może się ostać. Pozwana w istocie nie wskazała bowiem żadnego uzasadnienia swojego stanowiska, a jedynie zanegowała stanowisko Sądu I instancji, co jest oczywiście niewystarczające. Wnioski wyciągnięte przez Sąd I instancji, iż miało miejsce rażące niedbalstwo, miały pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności znalazły potwierdzenie w protokole sporządzonym po kradzieży oraz niezaprzeczonej przez tą stronę fakcie, iż kierowca przewożący towar pozostawił samochód wraz z ładunkiem, z nocy z 13 na 14 września 2009 r. bez nadzoru, na niestrzeżonym parkingu i tam doszło do kradzieży. Zgodnie zaś z umową przewoźnik zobowiązany był do przekazania kierowcy pisemnych wskazówek dotyczących postoju na odpoczynek wyłącznie na strzeżonym, ogrodzonym i oświetlonym w czasie nocnym terenie lub znajdującym się w bezpośredniej bliskości punktu kontroli drogowej państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa ruchu Drogowego (k. 22 akt VIII GC 285/10), o czym pozwana sama poinformowała przecież wykonującego transport. Okoliczności tej pozwana zdaje się zupełnie nie zauważać, co więcej, jak słusznie zauważył powód w odpowiedzi na apelację, pozwana sama w piśmie z dnia 9 czerwca 2010 r. wskazywał, że „do kradzieży towaru doszło tylko i wyłącznie wskutek zaniedbań Spółki (...) sp. z o.o.”, co przy przyjęciu iż strony zawarły umowę przewozu, skutkować musiało przyjęciem rażącego niedbalstwa również po stronie pozwanej. Zgodnie bowiem z art. 4 Konwencji CMR przewoźnik odpowiada jak za swoje własne czynności i zaniedbania, za czynności i zaniedbania swoich pracowników i wszystkich innych osób, do których usług odwołuje się w celu wykonania przewozu, kiedy ci pracownicy lub te osoby działają w wykonaniu swych funkcji.

Sąd Okręgowy prawidłowo przy tym zakwalifikował zawartą między stronami umowę jako umowę przewozu, a nie umowę spedycji (jak twierdziła i zarzucała pozwana) oraz wyczerpująco i przekonywująco swoje stanowisko w tym zakresie uzasadnił. Argumentację tam zawartą Sąd Apelacyjny w pełni podziela, bez potrzeby powielania jej na użytek niniejszego uzasadnienia. Podzielenie zarzutu apelującej skutkować musiałyby, niezależnie od wystąpienia rażącego niedbalstwa, przyjęciem rocznego terminu przedawnienia. Pozwana czyniąc w tym zakresie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych powoływała art. 794 § 1 k.c. i wskazywała, że czynności mające związek z umową łączącą ją ze zleceniodawcą sprowadzały się do wyboru przewoźnika, którym się posłużyła, i wyboru środka transportu, a nadto aby zareagować w razie jakichś komplikacji w czasie wykonywania przewozu. Zupełnie jednak umknęło skarżącej, iż strony zawartą umowę określiły jako „Umowa – zamówienie na przewóz ładunku nr 16902 z 7.09.09” i określiły istotne dla umowy przewozu elementy, a więc przedmiot przewozu, wynagrodzenie, miejsce załadunku i rozładunku (k. 131 do 135 akt VIII GC285/10). Umowa przewozu nie wymaga przy tym, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, by była wykonywana osobiście przez zawierającego umowę jako przewoźnika, gdyż może on angażować do jej

wykonania osoby trzeciej. Powód wyraził nadto zgodę na posłużenie się przez pozwaną do wykonania umowy przewozu innymi osobami. Jeżeli zaś osoba przyjmuje ofertę, w której mowa jest tylko o przewozie rzeczy, a żadne czynności konkludentne nie wskazują na istnienie dodatkowych postanowień umownych obejmujących usługi związane z przewozem, to umowa zawarta przez przyjęcie oferty jest stricte umową przewozu, a nie umową spedycji (por. wyrok SN z 6.10.2004 r., I CK 199/04). Pozwana na okoliczność, że zawarta umowa ma wbrew jej treści, charakter umowy spedycji, nie przedstawiła, jak słusznie zauważył Sąd, poza własnymi twierdzeniami, żadnych innych dowodów. Nie uczyniła tego również w swojej apelacji, gdyż o tym, że strony miały zawrzeć umowę spedycji wcale nie świadczy fakt, że dokonała wyboru przewoźnika, środka transportu i była zobowiązana do stosowania się do wytycznych wskazanych w umowie, gdyż czynności te wcale nie przeczyły, że strony zawarły umowę przewozu i mieściły się w ramach tej umowy, przepisy nie nakazują bowiem, by dla skuteczności zawarcia umowy przewozu, zawierający taką umowę przewóz musiał wykonywać własnymi środkami transportu. Z tych względów i ten zarzut nie mógł zasługiwać na uwzględnienie, co skutkowało przyjęciem, z przyczyn na które wskazano już powyżej, iż w sprawie zastosowanie miało, w oparciu o art. 32 ust. 1 zadnie drugie Konwencji CMR – trzyletni termin przedawnienia.

Sąd Apelacyjny nie podziela przy tym i tego zarzutu pozwanej, że nawet przy przyjęciu trzyletniego terminu, roszczenie powódki jako przedawnione, należało oddalić. W istocie roszczenia z Konwencji CMR co do samej zasady przedawniają się z przy przyjęciu rażącego niedbalstwa albo w przypadku złego zamiaru z upływem terminu trzech lat, w przypadku całkowitego zaginięcia przesyłki – liczonego od trzydziestego dnia po upływie umówionego terminu dostawy albo, jeżeli termin nie był umówiony – począwszy od sześćdziesiątego dnia po przyjęciu towaru przez przewoźnika (art. 32 ust. 1 b Konwencji CMR). Jednakże reklamacja pisemna zawieszka przedawnienie aż do dnia, w którym przewoźnik na piśmie odrzuci reklamację i zwróci załączone do niej dokumenty (art. 32 ust. 2 zdanie pierwsze Konwencji CMR). Pozwana nie kwestionowała przy tym w apelacji, że pismo powódki z dnia 31 maja 2010 r. należało traktować jako złożoną reklamację. Zgodzić też należy się z Sądem I instancji, że odpowiedzi na to pismo udzielone przez pozwaną pismem z dnia 9 czerwca 2010 r., nie można traktować jako odrzucenia reklamacji, gdyż z jego treści wynika, że pozwana w istocie przyznaje, iż do kradzieży towaru doszło, ale wyłącznie wskutek zaniedbań Spółki(...) sp. z o.o. i skierowała przeciwko tej spółce pozew, pozwana oświadczyła też w tym piśmie, że posiada ważną polisę ubezpieczeniową wskazując stronie powodowej jej numer i ubezpieczyciela. Przypomnieć należy, że uznanie niewłaściwe długu jest wyrazem świadomości, wiedzy dłużnika o istnieniu roszczenia i dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia, lecz na podstawie objawów jego zachowania kontrahent może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciążącego na nim zobowiązania i ma zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia (por. wyrok SN z 11.08.2011, I CSK 703/10). Te wymogi spełnia pismo pozwanej z dnia 9 czerwca 2010 r., w którym przyznaje ona że ma dług względem powódki, że szkoda powstała wskutek zaniedbań osoby, która w jej imieniu przewóz wykonywała, że osobę tą pozwała o zapłatę szkody, nadto wskazała stronie powodowej swojego ubezpieczyciela i numer polisy ubezpieczeniowej, by szkoda mogła zostać wyrównana. Okoliczność tą potwierdziła we wniosku o wypłatę odszkodowania z dnia 27 lipca 2010 r., gdzie pozwana wprost przyznała, że ponosi odpowiedzialność cywilną za utratę przesyłki. Co więcej pozwana wystąpiła też z pozwem przeciwko (...) i prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 3 stycznia 2011 r. zasądzono na jej rzecz od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwotę 287.509,30 zł jako równowartość ładunku, który został skradziony podczas przewozu w nocy z 13 na 14 września 2009 r. (wyrok zaoczny w aktach VIII GC 324/10). Tym samym nie można uznać, że roszczenie powódki jest przedawnione, gdyż zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. termin przedawnienia nie upłynąłby wcześniej, niż 10 czerwca 2013 r., czyli z upływem trzech lat od daty, gdy doszło do niewłaściwego uznania długu.

Nie można też podzielić i tego poglądu skarżącej, że przy przyjęciu terminów wskazanych przez Sąd Okręgowy i mając na uwadze art. 32 ust. 2 Konwencji CMR, termin ten upłynąłby najpóźniej 8 kwietnia 2013 r. Po pierwsze pozew w niniejszej sprawie został złożony w dniu 17 maja 2013 r., co wynika z koperty w aktach z datą jego nadania, po drugie dopiero z chwilą dojścia do powódki oświadczenia o odrzuceniu jej reklamacji można mówić, że przestał biec termin zawieszenia z art. 32 ust. 2 Konwencji CMR. Odpowiedź na pozew z dnia 23 listopada 2010 r. w sprawie VIII GC 285/10 została zaś doręczona stronie powodowej w dniu 16 grudnia 2010 r., co powodowało, że dopiero z dniem 17 grudnia 2010 r. przedawnienie rozpoczęło swój bieg po okresie jego zawieszenia. Ponadto sama pozwana w swojej apelacji podnosi przecież, że postępowanie w sprawie VII GC 285/10 i niniejszej sprawie dotyczą różnych roszczeń, zatem

słusznie podnosi powódka w odpowiedzi na apelację, że w takiej sytuacji dopiero odpowiedź na pozew w niniejszej sprawie w istocie traktować należy jako odrzucenie jej reklamacji.

Z tych wszystkich względów apelację pozwanej jako bezzasadną, zgodnie z art. 385 k.p.c., należało oddalić. Sąd Okręgowy nie dopuścił się bowiem naruszenia przepisów prawa procesowego zarzucanych w apelacji, dokonał też prawidłowej subsumpcji wszystkich przepisów prawa materialnego mających w sprawie zastosowanie, w szczególności prawidłowo przyjmując, iż strony zawarły umowę przewozu, stosunek prawny pomiędzy stronami podlega prawu polskiemu i w sprawie zastosowanie mają przepisy Konwencji o Umowie Międzynarodowego Przewozu Drogowego Towarów (CMR) z dnia 19 maja 1956 roku (Dz.U.1962.49.238 ze zm.).

Konsekwencją oddalenia apelacji było rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, o czym orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013r. poz. 490).

Danuta Jezierska Edyta Buczkowska - Żuk Agnieszka Sołtyka